

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ludzie bez jutra.

Prasa polska niejednokrotnie już poruszała sprawę niedoli urzędniczej, zajmując stanowisko przychylnie, ale w obecnej dobie nie będzie zbędne jeszcze raz zabrać głos w tej sprawie i stanąć w obronie funkcjonariuszów państwowych.

Jednym z najbardziej aktualnych zagadnień naszego życia państwowego i społecznego jest intensywność pracy całego społeczeństwa w ogóle, a funkcjonariuszów państwowych w szczególności, zabezpieczenie którym pewnością służby może zwiększyć intensywność i wydajność pracy.

Najważniejszym punktem każdej pracy a tembardziej umysłowej, to spokój ducha, nerwów i bezpieczeństwa jutra.

Nasi funkcjonariusze państwowi, nie stępi, nie mogą pozyczyć się tym spokojem, nie mówiąc już o niezwykle ciężkim i trudnym położeniu materialnym, w szczególności niższych funkcjonariuszów państwowych, co wszak odbija się ujemnie na ich pracy i wydajności.

W byłych państwach zaborczych, urzędnik państwowy, nominowany na stanowisko, mógł oddać się pracy, wiedział bowiem, że tylko jakieś przesłupstwo służbowe może powodować utratę posady.

W naszych obecnych stosunkach, gdy zagłębimy się w tę tak ważną sprawę, dojdziemy do smutnych wniosków, że nasi funkcjonariusze państwowi, są to rzeczywiście „ludzie bez jutra”, lada bowiem podmuch niepomysłnego wiatru politycznego, ba nawet zmiana dyrektora lub naczelnika, powoduje wyrzucenie urzędnika na bruk ulicy, chociażby nawet jego dotychczasowa i długoletnia praca była bez zarzutu, stosuje się par. 116, lub w najlepszych okolicznościach przeniesienie nie urzędnika w przedczesny stan spoczynku, o ile pentent jest w tych szczęśliwych warunkach, że nabył prawa emerytalne.

Przed niedawnym czasem, na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów, funkcjonariusze państwowi, mieli być stabilizowani. Myśl piękna, bo zabezpieczająca urzędnikom państwowym spokój jutro, ale czyż do stabilizacji zostali przedstawieni urzędnicy zasłużeni, którzy dla Państwa poświęcili siły i zdrowie, którzy swe życie narażali i więzieni byli w kazamatkach za Polskę, czy też protegowani. Można by rzec bez wątpienia, że przeważnie ci ostatni. Smutne to, lecz prawdziwe.

Pośród rzesz funkcjonariuszów państwowych krąży pogłoska, że funkcjonariusze państwowi, którzy nie otrzymają stabilizacji, chociażby nawet byli i tacy, którzy są na służbie od początku Państwa Polskiego i obecnie są urzędnikami na etacie, zostaną podobno przeniesieni na prowizorycznych.

Czyż urzędnik pracowity, wysługujący swe prawa, nad którym ciągle wisie miecz Damoklesa, w postaci wykreslenia ze stabilizacji lub przemianowania na prowizorycznego po przesłużonych latach na służbie państwowej, może mieć spokój do pracy? Zgadza się, że łatwa odpowiedź na to „nie”.

Państwo nasze w okresie organizacji władz państwowych, przyjmowało na stanowiska odpowiedzialne ludzi

niezaprzeczalnie uczciwych sumiennych, którzy przez sześć lat z zaparciem siebie pracowali dla Państwa, a dziś tym ludziom z racji redukcji grozi wyrzucenie na bruk z odszkodowa-

nem 2-3 miesięcznym.

Czas, aby społeczeństwo zajęło odpowiednio stanowisko w tej sprawie!

W-ski.

Częstochowa, d. 10. XII. 1925 r.

Zwycięstwo Polski w sprawie gdańskiej.

Mamy prawo utrzymywać załogę na Westerplatte.

Gdańsk. Według nadeszłych tu wiadomości z Genewy, sprawa załogi polskiej na Westerplatte została przedstawiona.

Na poufnym posiedzeniu Rady Ligi zapadła decyzja na korzyść Polski. — Polska w myśl opinii sprawozdawcy Quinonesa de Leon, ma prawo utrzymywania uzbrojonej załogi na Westerplatte w sile 88 ludzi. Natomiast nie wolno Polsce terenu tego fortyfikować. Załogę polskiej poza obrębem Westerplatte nie wolno nosić uniformu ani broni. Jutro nastąpi oficjalne rozstrzygnięcie.

Genewa. Przy obsadzeniu stanowi-

ska generalnego komisarza dla Gdańska, Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości trzy kandydatury, z których wybór nastąpi później.

Kandydatury są następujące: radca prawny Ligi Narodów dr. Van Hamel, attache marynarki hr. Gravina di Ramarca, który już przeprowadzał rozgraniczenie portu w Gdańsku, oraz Tosti di Valminuta, który również już pracował jako rzeczoznawca Ligi Narodów.

Genewa. Ze strony niemieckiej u silnie jest lansowana kandydatura Vloena na wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Rządowy projekt redukcji budżetu o pół miljarda złotych

Jak wyglądają pozycje oszczędnościowe?

Warszawa. — Rada ministrów obradowała i w zasadzie uchwaliła przedstawiony przez ministra Dziechowskiego projekt redukcji budżetu na r. 1926 o pół miljarda złotych. Z preliminarza p. Grabskiego, który wynosił 1 miliard 830 milionów, po odjęciu skreślonych pozycji, pozostało więc około 1 miliard 400 milionów.

Najważniejsze pozycje oszczędnościowe dotyczą ministerstwa spraw wojskowych i oświaty. Pobory oficerskie nie zostaną zmniejszone. Redukcja wypowie się przez skrócenie czasu służby wojskowej i zmniejszenie stanu liczebnego armii.

W ministerstwie oświaty ma być powołanych do czynnej służby 5,000 nauczycieli, pobierających pensje, a przebywających na różnych urloпах. Następstwem tego odwołania z urlopow będzie poważna redukcja w nauczycielstwie. Dyrektorom szkoły odjęte będą

dotatkowe pobory za kierownictwo. Również liczba godzin wykładowych będzie powiększona z 24 na 27 godzin tygodniowo. Budżet uniwersytetu poznańskiego ma być zmniejszony o 20 proc., a wydział medyczny w Poznaniu zostanie zupełnie zniesiony.

W dziale ministerstwa sprawiedliwości będą zniesione dodatki dla sędziów i prokuratorów.

W ministerstwie spraw wewnętrznych usunięta będzie prawie całkowicie pozycja pomocy dla samorządów.

Zmniejszona będzie także liczba policji o 3,000 osób.

Pozatem postanowiono wykreslić z budżetu wszystkie wydatki nadzwyczajne. Wreszcie projekt min. Dziechowskiego, przedstawiony Radzie Ministrów, mówił o redukcji plac urzędniczych. Tu jednak zabrakło zgody między członkami rządu.

Redukcja urzędników czy obniżenie płac?

Budżet wojskowy ma być zmniejszony o 150 milionów złotych

Warszawa. Jedno z pism warszawskich zamieściło wiadomość, że minister skarbu ma zamiar obniżyć pensje urzędnikom państwowym do 40 punktów, t. j. około 7 proc. Jak się dowiaduje korespondent „Głosu Polskiego”, Radą Ministrów, która zebrała się wczoraj o godzinie 8 wieczorem, posiada istotnie sprawę tę przed sobą, w tej formie, że według proporcji komisji oszczędnościowej musi nastąpić albo redukcja płac albo redukcja urzędników. Budżet na pierwszy kwartał obliczony jest na 375 do 380 milionów zł. Gdyby wniosek komisji, dotyczący pensji urzędniczych, nie został uwzględniony, to budżet byłby powiększony do 495 milionów złotych, co jest niezmiernie utrudnione z powodu i tak znacznego przeciążenia podatkowego ludności. Z drugiej strony, gdyby budżet ułożony przez komisję oszczędnościową okazał się nierealnym w skutkach swej wysokości, to znaczy dochodowo nie dałby się podciągnąć, a przed rządem stanęłaby konieczność inflacji, jako jedyne wyjście z sytuacji, na której nie tylko urzędnicy, aleby stracili więcej niż na redukcji, lecz straciłoby na niej całe społeczeństwo. Gdyby zaś wziąć pod uwagę cyfry w stosunku rocznym, to okazuje się, że z wydatków personalnych u nas komisja budżetowa proponuje skreslić 120 milio-

nów złotych. Nie jest to stosunkowo dużo, bo jeśli naprzykład wziąć pod uwagę budżet wojskowy, od którego, jak każdy zresztą rozumie, zależy byt naszego państwa, to ten ma być obniżony o 150 milionów zł.

Przy przyjęciu więc redukcji można uważać budżet nasz za zupełnie realny, gdyż pozycje wpływów oceniane były na podstawie doświadczeń bardzo ostrożnie, z uwzględnieniem osłabienia płatniczego społeczeństwa.

Decyzja co do redukcji plac jest bardzo utrudniona, ponieważ wiadomo, że prócz pewnej kategorii urzędnicy są wynagradzani bardzo nisko. Jednak wątpliwe jest, czy znajdzie się inne wyjście z tej sytuacji. W przeciwnym razie pewna jest albo redukcja plac, albo redukcja urzędników, albo wreszcie inflacja.

Dalej Radą Ministrów obradowała nad exposé ministra skarbu.

Z pogrzebu Reymonta

Warszawa. — W środę od najwcześniejszych godzin gromadziły się w pobliżu Katedry tłumy publiczności. Krótko po godz. 9-tej zaczęli napływać na plac członkowie delegacji, związków i stowarzyszeń ze sztandarami. Nadeszły również: kompania 71 p. p., kompania 26 p. p. z orkiestrą i sztandarem, okrytym kirem, jeden dyon art. konnej w sztyku bojowym ustawił się na Placu Zamkowym. O godz. 10-tej przybył oddział przyboczny p. Prezydenta Rzeczypospolitej z orkiestrą i sztandarem, który ustawił się naprzeciw Katedry.

U głównych wrót świątyni zgromadziła się włością w strojach ludowych. W przejściu z Placu Zamkowego do Katedry utrzymywała szpalera młodzież akademicka. Przed prowidoryczną mównicą na Placu Zamkowym u podnóża wieży zegarowej, ustawiła się reprezentacyjna kompania policji. Nacierały coraz to liczniejsze szeregi młodzieży szkolnej, delegacje, oraz mas publicznosci. Przeglądu wojsk dokonał minister spraw wojskowych Żeligowski. Stopniowo przybywali inni ministrowie i zajmowali miejsca w prezbiterjum Katedry. Przybyli tam również marszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie i senatorowie, korpus dyplomatyczny i t.d.

O godz. 10,55 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej i zasiadł w prezbiterjum, tuż obok rodziny Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Kardynał Kakowski. W czasie nabożeństwa śpiewały na chórze cztery zespoły śpiewackie. Kazanie wygłosił ks. prałat Szlagowski.

O godz. 12, przy dźwięku marsza żałobnego Chopina, odegranego przez orkiestrę „Filharmonij”, wyniesiono trumnę z Katedry.

Przez Plac Zamkowy trumnę nieśli włością z Poznańskiego, następnie Krakusi.

Za trumną postępowała rodzina, tuż za nią p. Prezydent Rzeczypospolitej, następnie Rząd, przedstawiciele obcych wyznań, marszałkowie Sejmu i Senatu. Na Placu Zamkowym pochód się zatrzymał, a na mównicę wyszedł minister oświaty Grabski i odczytał mowę żałobną.

Następnie kondukt ruszył Krakusami przedmieściem, ul. Królewska na Plac Saski, stamtąd ulicą Wierzbową Placem Teatralnym i ulicą Bieleńską na cmentarz Powązkowski.

W chwili przechodzenia przez Plac Teatralny orkiestra Opery z balkoniu Teatru Wielkiego odegrała marsz Żałobny.

Kondukt otwierał pluton policji konnej, następnie postępował batalion 20 p. p. ze sztandarem i orkiestrą, szwadron szwoleżerów, bateria artylerji konnej i kompania piechoty. Następnie postępowali członkowie Towarzystwa literatów i dziennikarzy, niosący odznaczenia Zmarłego, m. in. wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta”, od znaku francuskiej Legji honorowej, oraz insygnia nagrody Nobla. Tuż za trumną postępowała rodzina, dalej marszałkowie Sejmu i Senatu, premyer w otoczeniu wszystkich ministrów, korpus dyplomatyczny, kapituła orderów, posłowie i senatorowie, generałcja, setnary wyższych uczelni, przedstawiciele Rady miejskiej, komitet pogrzebowy, liczne gromady literatów i dziennikarzy, wreszcie tłumy publiczności.

Na cmentarzu Powązkowskim nad mogiłą przemawiali: Adam Grzymała Siedlecki, Leopold Staff, Jarosław Iwaszkiewicz i poseł Witos imieniem włościństwa.

Osobliwe przeczucie

W sferach literackich duże wrażenie wywarła wiadomość, która krążyła od kilkudziesięciu godzin wśród mieszkańców Zamku Królewskiego, a którą potwierdziła treść listu, pisanego własnoręcznie przez złożonego chorobą w swem mieszkaniu na Zamku na komitego pisarza Stanisława Przybyszewskiego do pozostałej po ś. p. Reymoncie wdowy.

Oto dosłowna treść tego listu: Warszawa, Zamek, 6 grudnia 1925 r. Wielce Szanowna Pani!

Od sześciu tygodni nie mogę wychodzić z domu, wskutek fatalnie osłabionego serca — najmniejsze zaziębie nie grozi mi zapaleniem płuc, a tego by moje serce nie zniosło.

Więc racz Pani przjąć na tej drodze wyrazy mego najgorętszego współczucia, a jakie silne nicie mnie z ś. p. Władysławem wiązały, najlepszym do-

Zawiadomienie.

Zarząd Dozoru Kościelnego

Cerkwi Prawosławnej w Częstochowie

zawiadamia, że w sobotę dnia 12-go grudnia o godzinie 6 wieczorem odprawione zostaną niezapora, a w niedzielę dnia 13 grudnia punktualnie o godzinie 10-rano odbędzie się uroczyste poświęcenie nowej kaplicy przy ul. Jasnej № 21, na które zaprasza wszystkich wiernych

Zarząd.

wodem, że w tej nieszczej nocy sam mi przyszedł swą śmierć objawić.

Na kilka godzin, zanim się Warszawa o jego śmierci dowiedziała — wiedziałem, że nie żyje. A taki szczęśliwym byłem, gdyż dzień przedtem wyczytał, że znacznie mu się polepszyło. Zresztą: czem tu słowa, wobec tego wstrząsu, którego wciąż jeszcze do dziś nie wiem, że Władek nie żyje.

Z najgłębszą czcią całują ręce Pani.

Stanisław Przybyszewski.

TELEGRAMY

Niema rozbrojenia — bez gwarancji bezpieczeństwa.

Genewa. Osiągnięty w środę kompromis na poufnej posiedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawie konferencji rozbrojeniowej jest zwycięstwem tezy francuskiej, popartej przez wszystkie mniejsze państwa.

Teza francuska, jak wiadomo, domaga się, ażeby w czasie dyskusji o rozbrojeniu toczyła się równoległa dyskusja o gwarancjach bezpieczeństwa.

Walki w Syrii trwają

Paryż. Wojska francuskie, pozostające do rozporządzenia po uwolnieniu Hasbawy, oczyszczają Hermon i w siłę jednej dywizji zwrócone zostały ku Damaskowi, co daje nadzieję, że działania powstańcza w pobliżu Damasku już wkrótce się skończy.

Jerozolima. Drużynie przedsięwzięli dziś tak gwałtowny atak na miasto, że wtargnęli nie tylko na przedmieścia, ale do samego miasta Damasku. Drużynie są obecnie panami miasta. Na ulicach wrze zacięta walka.

Spodziewany jest jeszcze w ciągu nocy kontratak wojsk francuskich.

Habsburg — Królem węgierskim

Poparcie Mussoliniego — Podział Austrii

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi z Pragi, rzekomo z kół dyplomatycznych, iż akcja dyplomatyczna na rzecz kandydatury arcyksięcia Albrechta na tron węgierski jest już daleko posunięta. Arcyksiążę Albrecht miał już podobno konferować tak z Mussolinim, jako też z księciem Ruprechtem bawarskim i z b. królem Fryderykiem Wilhelmem, od których otrzymał jakoby zapewnienie poparcia. Arcyksiążę Albrecht miał przekonać wymienione osobistości, że tylko jego panowanie na Węgrzech może dać gwarancję, iż nie będzie przywrócone imperium Habsburgów. Arcyksiążę Albrecht zgodził się na podział Austrii: mianowicie południową część Austrii miałaby przypaść Włochom, północną Czechosłowacji, a Solnoogrod i północną część Tyrolu Niemcom. Burgen-

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę mężowi i ojcu naszemu

s. + p.

Pawłowi Brodowskiemu

jak również wszystkim p. p. Doktorom i felczerozom za troskliwą opiekę w chorobie, a w szczególności p. Dr. Heimanowi i p. fel. Kwapiszowi za okazanie wiele poświęcenia i serca.

Tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”

ŻONA I DZIECI.

land miałby być zwrócony Węgrom. Mussolini miał oświadczyć, że będzie się starał wpłynąć na Rumunję, Jugosławię i Czechosłowację, aby popierały ten plan. Książę Ruprecht i Wilhelm zgadzają się również na ten plan, sądząc, że uzyskają wzajem na to zycząca neutralność Włoch na wypadek restauracji monarchii w Niemczech.

Czy Anglii grozi bankructwo?

London. Były ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, George Harvey, poruszając w prasie amerykańskiej sprawę ciężarów finansowych Anglii od czasu wojny oraz trudności jej w kwestii konsolidacji długu, zaciągniętego w Ameryce, mówi otwarcie o bankructwie grożącym Anglii. Oświadczenie to uważane jest w miarodajnych sferach angielskich za zupełnie bezpodstawne. Ambasador angielski w Waszyngtonie ogłosił urzędowe zaprzeczenie tej wiadomości i zapewnił, że Anglia weszła obecnie w okres znacznej poprawy stanu finansowego.

O tajny układ turecko-rosyjski.

London. — Sprawozdawca „Morning Post” donosi z Teheranu, że między Turcją a Rosją toczą się rokowania w sprawie tajnego układu. Rząd angielski prosi Moskwę o poparcie w razie, gdyby Rada Ligi Narodów wydała niekorzystną dla Turcji decyzję w kwestii Mossulu. — Rząd angielski gotów jest w zamian za tego rodzaju poparcie i w razie, gdyby uzyskał zgodę Rosji co do swoich dążeń w związku z kwestią perskiego Aserbejdżanu, odstąpić rządowi sowieckiemu prowincję Kars i Ardahan.

Zniesienie wiz.

Genewa. — W szwajcarskim departamencie sprawiedliwości sędza, że tokowania w sprawie zniesienia wiz paszportowych pomiędzy Szwajcarią, Niemcami, Austrią i Włochami zakończone zostaną jeszcze w tym roku, wobec czego zniesienie wiz obowiązywałoby od dnia 1 stycznia 1926 r.

O położeniu gospodarczym Niemiec.

Berlin. Pruska Izba Handlowa opublikowała sprawozdanie o położeniu gospodarczym kraju. Raport ten w pesymistycznych słowach opisuje ciężką sytuację, w jakiej znalazł się

przeżył niemiecki w okręgu Reńsko-Westfalskim. Położenie w przemyśle chemicznym jest również bardzo ciężkie z powodu konfliktu, który wybuchł między dyrekcją fabryki a robotnikami w końcu października.

W ciągu ostatnich 3 miesięcy 3600 firm ogłosiło upadłość, dziesiątki tysięcy robotników znajduje się na bruku, przypuszczają, iż w miesiącu grudnia sytuacja się jeszcze bardziej pogorszy.

Niemcy zapłacą 2 i pół miliona dolarów.

Waszyngton. Amerykańska niemiecka komisja mieszana do spraw odszkodowań wojennych ukończyła pracę w sprawie zatopienia „Lusitanii”, przez Niemców w r. 1915 i ustaliła, że Niemcy muszą zapłacić odszkodowania 2,410,413 dol.

Niemiecka propaganda przeciw polska.

Berlin. Niemiecka agencja prasowa „Russland und Asien” ogłosiła w prasie niemieckiej komunikat następującej treści: „Otrzymałem z Warszawy wiadomości o tem, że Polska zbliża się do Malej Ententy i podpisała szereg konwencji wojennych, wywarły w sowieckich kołach politycznych wielkie zaniepokojenie. W Moskwie oświadczyli, że Polska uniemożliwiła obecnie zbliżenie polsko-sowieckie. Po drodze Czicherina do Warszawy okazała się bezskuteczna. Rokowania o zawarcie traktatu handlowego pomiędzy Polską a SSSR odłożone będą na czas nieokreślony.

Włochy przeciwko Niemcom.

Grezo. „Grazer Volksblatt” twierdzi, jakoby doszło do porozumienia między Włochami a Jugosławią na wypadek, gdyby kwestja przyłączenia Austrii do Niemiec stała się aktualną. Podobno Włochy zgodziłyby się na to, aby Jugosławia zajęła obszary w Karyntyni, na których odbył się w roku 1919 plebiscyt, wzamian za to Jugosławia ma zachowywać się neutralnie na wypadek akcji włoskiej w Tyrolu.

Turcja koncentruje wojska.

London. Genewski korespondent „Daily Mail” donosi, że nad granicą Mossulu skoncentrowane są większe masy wojsk tureckich.

Stanowczo ostrzeżenie Japonii.

Tokio. Wobec zbliżania się teatru działań wojennych ku japońskiej strefie obronnej, ministerium wojny ogłosiło treść komunikatu, który japoński wódz naczelny w Kwantungu ma zamiar przesłać jednocześnie obu wojującym stronom. Komunikat ten głosi, że chociaż Japonia prowadzi politykę nie wtrącania się do wewnętrznych walk, to jednak, gdyby życie lub nie Japonczyków zagrożone zostało przez działania wojenne, wojska japońskie mogłyby być zmuszone do interwencji.

Zamach na chińskiego generała.

Szanghaj. Na generała Hong-Szan-Linga dokonano zamachu. Generał odniósł ciężkie rany. Sprawcą zamachu jest pewien chłopiec okrętowy.

Złoto na Słowacyźnie

Praga. „Prager Presse” donosi, że na Słowacyznie w miejscowości Zupa Zwoleńska natrafiono na obfite żyły złota.

Afera szpiegowska w Paryżu

Paryż. Tajna policja zaarrestowała tutaj młodą kobietę, Marcelę Mareuil pod zarzutem szpiegostwa w dziedzinie lotnictwa wojskowego. Na skutek jej zeznań dokonano rewizji u trzech angiłków, zamieszkałych w Paryżu, poczem policja zaarrestowała ich i skonfiskowała kufry i dokumenty. Wypadek ten wywołał wielką sensację w Londynie. Foreign Office oświadczył, że nie może udzielić żadnych wyjaśnień, ponieważ posiada tylko informacje pomieszczone w dziennikach.

Szantaż, jakiego dawno nie było

Paryż. Były szach perski Ahmed Riza, który bawi chwilowo w Paryżu, zwrócił się do policji z prośbą o ochronę. Były szach otrzymał w tych dniach pismo od swego wuja z Monaco, w którym grozi zamordowaniem szacha, jeżeli nie da mu 50,000 franków. Jak donosi „Journal”, szach okazuje wielką obawę, ponieważ zna swego wuja.

Zabójstwo, czy samobójstwo?

Sensacyjna śmierć artystki?

Berlin. W związku z nagłym zaginięciem w Szwajcarii artystki opery berlińskiej, Jurjewskiej, nadeszły ze Szwajcarii sensacyjne rewelacje. Policja szwajcarska znalazła przy Teufelsbrücke pustą fiaskę od morfiny i skrawek brzozy. Wobec tego przypuszczają, że śpiewaczka popełniła samobójstwo. Równocześnie nadeszła do intendentury opery berlińskiej z Dorpatu, gdzie mieszka matka Jurjewskiej, depesza, podpisana przez zaginioną. Policja berlińska wysłała do Dorpatu w związku z tą depeszą swoich funkcjonariuszy celem zbada-

34).

MARION CRAWFORD

Ż O N A

Tłom. z angielskiego H. J. P.

Poprostu śmiało się z niej najwyraźniej. Pomyśleć, że wyobrażała sobie, iż się kocha w człowieku, który mógł być jej dziadkiem! A to przewrotne serce ukazywało jej wciąż pułkownika takim, jakim będzie za lat dziesięć, proporcjonalnie do tego, jak go dziś widziała. Wstydziła się samej siebie i zła była na siebie, że się wstydziła, i wydawało jej się, że najlepiej byłoby, gdyby umarła; bo naprzód byłoby to czemś bardzo poetycznym umrzeć tak młodo, a powtóre to wstrętne serce żużyło się z niej śmiać nie mogło. I ludzie by ją żalowali!

Rozmyślała nad tem czas jakiś i nagle przyszło jej do głowy, czy młody Knox, oficer w eskadrze jej ojca, zmarłby się bardzo. Napisał do niej z Japonii list, na który nie odpowiedziała. Nie była nawet pewna, czy go przeczytała dokładnie, dostała go bowiem dziś rano. A w dniu dzisiejszym życie biegło za przedko, żeby czytać listy. Ale oto leżała na stole, a Sylwia miała przed sobą cały wieczór. Więc, choć to był długi list, czasu na przeczytanie go miała dosyć! Wyciągnęła, po niego rękę i znowu spojrzęła na lampę.

Sciągła, młoda, ogorzała twarz była tam i błyszczące oczy, które patrzyły w nią, bez żadnej osobliwej wyższości w swym wyrazie, ale pełne czegoś, co się jej podobało, co rozumiała i czego nagle zapragnęła. Serce już się z niej nie śmiało, bo zapomniała o niem całkowicie, co jest najlepszą rzeczą w takich razach.

I wyraz jej twarzy zmienił się także i zlagodniał, gdy położyła rękę na liście. Ze względu na Wimpole'a była by chętnie podwołała swój wiek i ta chęć zrównania się latami z wymarzoną ideałem odzwierciedlała się na jej twarzy, czemś jakimś cieniem zgnębienia i przynusmu. Lecz gdyż złudzenie przysto i legło w lamusie innych niemożliwości i omyłek, światło jej młodej wosny zjaśniało znowu na jej twarzy i ożyło bezwiednie, jak kwiaty dzienne, otwierające do słońca swe kielichy, pod czas gdy nocne stulają listeczki.

A przecież nie myśl o miłości dokonała tej zmiany. Była to raczej świadomość życia pobudzona przez młodość. Bo młodość jest eliksirem życia i dotknięcie starości przyćmiewa ją, gdyż młodość w pełnym poczuciu swej cudownej władzy może użyć coś ze swego technienia starości. Ludzie żyją po raz drugi w swoich dzieciach, a we wnukach odnajdują uroki własnego dzieciństwa.

Z dalekich stron, przez łady i morza potowy kuli ziemskiej przyszedł ten list do Sylwii w dzień jej urodzin, jak Harmona do Heleny.

Jest coś przerażającego w potędze pisanego słowa, które może zadawać rany lub leczyć je na odległość. Kawalek papieru, zamknięty w kopercie o patrzonej marce pocztowa, wypada z naszej ręki i leci do tego właśnie jednego z pomiędzy milionów ludzi człowieka, któremu jest przeznaczony, pewny i pewniej niż stal i kula. Łatwiej chybić wroga pistoletem, o dziesięć kroków, niż listem o tysiące mil. Gdyby fantastycy mieszkańcy Marsa, mogli studjować nasz świat pod jakąś olbrzymią lupą, jak my studjujemy krople wody pod mikroskopem, ruch listowych bąbelków zaciekałby ich niezmiernie.

Mogłyby mieć pewne wątpliwość co do ich genezy, ale musieliby się zdumieć nad szybkością i potęgą ich działania na ludzkie zwierze za pośrednictwem oka. Oczywiście, byłoby to dla nich całkiem niezrozumiałe, szczególnie ze względu na tę skwapliwość, z jaką człowiek wyrwa owe bąbelki z jego obsłonki, zaledwie ten go dosięgnie, gdyż musieliby zauważyć, że przeważnie widok tych bąbelków sprowadza niezadowolone, ból a nawet w pewnych razach i nagłą śmierć. W innych wypadkach wprawdzie bakterje listowe sprowadzają zdumiewające podniecające skutki, jak śmiech i objawy szalanej radości, a nawet raptowne polepszenie w zdrowiu i wyglądzie dotkniętego niemi ludzkiego zwierza. Mieszkańcy Marsa musieliby w dalszym ciągu zaobserwować, że te baka-

cyły są w nieustannym ruchu, od chwili kiedy opuszcza jedną ludzką istotę, aż póki się nie uczepią drugiej, i że w tych częściach świata, gdzie ich wcale nie było, lub gdzie się trafiają wyjątkowo, ludzie inaczej się zachowują, są zdrowsi, swobodniejsi, i mniej narazeni na zębne skutki własnych winaś lazków. I gdyby mieszkańcy Marsa chcieli z tych swoich obserwacji wyciągnąć jakieś wnioski, doszłoby zapewne do przekonania, że odkryli na Ziemi zarodki choroby zwanej przez ziemian Cywilizacją.

I może jednym z takich zarodków jest właśnie każdy list.

Młody Knox pisał do Sylwii, ponieważ się w niej kochał, co jest jednym z najlepszych powodów do pisania, gdyż miłość jest uczciwą, jednym z najgorszych, gdyż miłość jest nieuczciwą.

Był tak bardzo zakochany, że gdy tylko znikła mu z oczu, pierwszym jego popedzeniem było przekazać papierowi mnóstwo rzeczy, które same w sobie miały bardzo mało sensu; ale zaspakajają wybornie głód jego spragnionych wyrazu uczuć, jest coś wprost wzruszającego w pokorze młodego mężczyzny wobec przedmiotu jego pierwszej prawdziwej miłości. Jest to ukorzenie się rzeczywistości przed ideałem, ale gdy ideał spadnie ze swych wyżyn, rzeczywistość miści się na czło-wieku za to, że ją podeptała.

Loterja Państwowa

Ciągnięcie 3-iej klasy dnia 10, 11 grudnia b. r.

Można wygrać 40,000, 15,000, 5,000, 2,000 zł. itd.

W KOLEKTURZE A. OTRĄBKA KOŚCIUSZKI Nr. 11. TEL. 448.

Bilety są jeszcze do nabycia.

nia sprawy. Mąż Jurjewskiej, b. pułkownik carski von Brenner, bawi obecnie w Szwajcarii i wraca do Berlina w tych dniach. Jest on bardzo czynnym politykiem antyrewoლucyjnym i antysowietkim na gruncie berlińskim.

Przeciw zniesieniu ochrony lokatorów.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się tu 315 zgromadzeń, protestujących przeciw projektowanemu przez rząd zniesieniu ochrony lokatorów.

Socjaliści rozwijają szaloną agitację. Dziś rozlepieno w mieście przeszło — 5,000 plakatów z wezwaniem do wzięcia udziału w zapowiadanych zgromadzeniach. W zgromadzeniach tych wzięło udział przeszło 200,000 osób.

Ingres arcybiskupa Ciepłaka.

Wilno. — Przyjazd do Wilna J. E. ks. arcybiskupa Ciepłaka oczekiwany jest z końcem stycznia 1926 r. — W związku z tem ingres na katedrę arcybiskupstwa nastąpiły w początkach lutego.

Likwidacja zbędnych instytucji wojskowych

Warszawa. W związku z zamierzeniem oszczędności w wojsku mają być zlikwidowane rejonowe zakłady służby bytowej oraz rejonowe inżyniersko-saperskie, które zatrudniają wielką ilość pracowników.

0 redukcje 2000 oficerów.

Warszawa. Na posiedzeniu ścisłej rady wojennej wypowiedziano opinię, iż redukcja 2 tysięcy oficerów nie przyniosła by uszczerbku sile bojowej armii.

Zwolnienia miałyby być dokonane stopniowo, w pierwszym rzędzie mieliby je ulec oficerowie rezerwy, zatrzymani w czynnej służbie, względnie powołani do niej, a dotychczas nie przemianowani na oficerów czynnych. Jest ich około 800. Następnie byłiby zredukowani wojskowi funkcjonariusze kontraktowi w liczbie około 100, wreszcie ci oficerowie, których stan zdrowia nie kwalifikuje do dalszej służby. Ostrze redukcji będzie skierowane głównie przeciw kancelariom i sztabom.

Zawodowi oficerowie w razie zwolnienia musieliby otrzymać 3-letnią odprawę. Przypuszczają, że skarb państwa zyskałby na tem, chociaż suma odpraw wynosiłaby około 45 milionów złotych.

Celibat nauczycielek na Śląsku

Katowice. Na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu śląskiego będzie przedłożony projekt ustawy w przedmiocie przymusowego celibatu nauczycielek. Dotąd obowiązują na Śląsku Cieszyńskim dawna austriacka ustawa. — Na Śląsku Cieszyńskim mężatka nie może być nauczycielką, natomiast na Górnym Śląsku jest 116 nauczycielek mężatek w charakterze sił pomocniczych. Po uchwaleniu tej ustawy 116 nauczycielek będzie zwolnionych ze służby.

Czeski oficer szpiegiem sowieckim w Polsce

W Stanisławowie policja aresztowała szefa czeskiego wywiadu pogranicznego Zapletala. Znalaziono przy nim notatki odnoszące się do dyslokacji wojsk pol-

skich na pograniczu sowieckim i wywiady z polskich tajnych aktów mobilizacyjnych.

Wszystko świadczy o tem, że kapitan Zapletal uprawiał w Polsce szpiegostwo w porozumieniu ze szpiegami komunistycznymi. Granicę polską przekraczał on wielokrotnie za legalnym paszportem i w Polsce stał w kontakcie z czechami, zamieszkującymi masowo okolice Dubna i Łucka.

Na razie sprawa przedstawia się w ten sposób, jak gdyby między wywiadem czeskim a sowieckim istniała wzajemna łączność i wymiana wiadomości. Sprawa ta o tyle jest niezwykła, że kapitan Zapletal ma być oficerem czeskiego sztabu generalnego.

Nowa zwyżka dolara.

Warszawa. Tendencja silna dolara, jaka zaznaczyła się jeszcze w poniedziałek, utrzymuje się nadal, a kurs dolara podniósł się blisko o 10 proc. Zwyżka ta spowodowana została przede wszystkim kontrfakcją spekulacji, która korzystając z chwilowego wstrzymania działań nosici interwencji Banku Polskiego na rynkach wewnętrznych, jak również i z odłożenia expose ministra skarbu, usiłowała choć w części „odbić sobie” straty, poniesione w ubiegłym tygodniu.

Zwyżka dolara wyszła z ryneków wewnętrznych, w tym samym bowiem czasie zagranicz złoty nie tylko nie stracił na kursie, ale przeciwnie, na niektórych rynkach, jak w Wiedniu i Zurychu zyskał nawet kilka punktów. Dopiero po nadejściu wiadomości z Polski o chaosie dolarowym zagranicą kurs złotego zaczął spadać, jednakowoż zmizła ta w stosunku do dolara nie jest tak znaczną, jak na giełdach polskich.

Warszawa. Wczoraj na skutek wiadomości o odłożeniu expose ministra skarbu, waluciarze starali się podnieść kurs dolara. Do godz. 1-iej w południe dolar w obrotach prywatnych utrzymywał się na kursie 9,10 w płaceniu, 9,20 w zaofiarowaniu. Wczorajsza tendencja zwyżkowa. Charakterystycznym jest, że Bank Polski płacił dziś za dolara o złotego więcej, niż w poniedziałek.

P. Hubert Linde

b. prezes P. K. O. oddany pod sąd.

„Głos Polski” donosi: „Pisałmy w swoim czasie obszernie o sławetnej rewizji, zarządzonej przez ministra skarbu — jeszcze wówczas p. Władysława Grabskiego — w kasach i księgowości P. K. O. Opisywaliśmy dokładnie moment niespodziewanego przybycia komisji rewizyjnej pod przewodnictwem p. Stanisława Lipińskiego, wyższego urzędnika ministerstwa skarbu, eks-profesora szkoły kupaectwa w Łodzi i fakt niedopuszczenia tej komisji do gabinetów P. K. O. przez przybyłych pana Lindego, urzędników. Ten opór przeciwko rewizji był przygrzywką do całego szeregu kroków rządu, które były wyrazem zainteresowania niesłychanymi rewelacjami, jakie o pozycjach prezesa Lindego — stale, od pewnego czasu pojawiały się w prasie wszystkich kierunków.

Przedmiotem szczególnej krytyki była gospodarka budowlana P. K. O. Jak wiadomo, poczta: kasa oszczędności, postanowiła w całym szeregu miast postawić własne gmachy — zakupywano place, zamawiano przedsiębiorców, budowano i właśnie o sposobach tej budowy i jej finansowania rozpisywała się prasa bardzo szeroko i wcale dla pana prezesa Lindego nie pochlebnie. Oddzielnie znów poświęcano wiele miejsca działalności kredytowej prezesa Lindego — ściśle mówiąc działalności „gwarancyjnej”.

„Dymisja p. Huberta Lindego powitana była z wyjątkowo wprost jednomyślną radością przez całą prasę polską — można było narzęście bez obaw, że komisja rewidentów nie będzie dopuszczona do kas i ksiąg instytucji, zastąpionej do badania „działalności przybłądzonej, rodzinno-finansowej gospodarki prezesa i eks-ministra. Naczelna izba kontroli państwa wzię-

ła się do dzieła — nad rewizją czuwał osobiście prezes Żarnowski, który niemal codziennie składał raport o biegu prac rewidentów premierowi Grabskiemu. Obecny minister skarbu, p. Zdziechowski interesował się również wynikami rewizji i oto dzień wczorajszy przyniósł rozwiązanie.

Komisja rewizyjna izby kontroli postanowiła w rezultacie swej pracy — oddać afera prezesa Lindego w ręce prokuratora.

Sędzia śledczy, p. Skorzyński przystąpił do śledztwa, ale już z ramienia... prokuratora państwa...

KRONIKA

Wieczór wokół kościoła św. Rodziny. W niedzielę, d. 13 bm. o godz. 5 wiecz. w teatrze „Ludowym” (Krakowska 13) odbędzie się wieczór wokółno-muzyczny, dochód z którego przeznaczony jest na dokończenie budowy kościoła katedralnego św. Rodziny. Na program wieczoru złożą się: popisy chóru męskiego pod dyr. p. Kowalskiego, występ kwartetu muzycznego pod dyr. p. Ulricha, krótkowidła ze śpiewami p. t. „Tajemnice starego miasta” i arcywłoska tarsa p. t. „Bacność, pokój do wy-najęcia!”

Bilety wejścia w cenie od 50 gr do 1 zł 50 gr. wcześniej do nabycia w kancelarji parafji św. Rodziny.

Nowa taryfa towarowa. Niezależnie od przeprowadzonej we wrześniu rewizji taryf towarowej na węgiel i buraki, rozpoczęły się obecnie w departamencie taryfowym ministerstwa kolei prace nad ułożeniem nowej taryfy na przewóz towarów, zwierzając i zwłok. Dotychczasowa taryfa towarowa opracowana była rok temu w atmosferze zupełnie innych warunków i wymagań życia gospodarczego i obecnie musi ulec pewnym zmianom; przedewszystkiem w kierunku poparcia eksportu.

Czy będzie redukcja pociągów pasażerskich? Od kilku dni obiegają pogłoski o mającej nastąpić w najbliższym czasie redukcji pociągów pasażerskich ze względu na słabą frekwencję. Wedle informacji z kilku miarodajnych, przewidziane są tylko redukcje w pociągach podmiejskich dojazdowych. O skasowaniu niektórych pociągów dalekobieżnych niema mowy.

Z zebrania przedwyborczego pracowników biurowych.

W ub. wtorek w sali „Nowości” odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków i sympatyków Zw. Prac. Biurowych i handlowych Chrz. Zjedn. Zaw. przy udziale około 80 osób. — Przewodniczył p. Tomala, sekretarował p. Krupski.

Na zebraniu przybył z ramienia Związku Warszawskiego p. Morawski, który wygłosił obszerny referat, w nim poruszył słabość pracowników biurowych, a to z tego powodu, iż nie są należycie zorganizowani, przez co nie mają swych przedstawicieli w Sejmie, a więc nie wywierają wpływu na kształtowanie się ustawodawstwa o chronię pracy i z tego też powodu są wczynie krzywdzeni; to uwydatnia się między innymi w stosowaniu różnorodnych dla coraz szerszego zakresu instytucji nawet prywatnych, a jak te można wygłądają, to niech posłuży fakt: można na grudek z 44 punktów zmniejszono na 43, a więc pensje urzędnikom zmniejszono, natomiast Urząd Statystyczny stwierdził w liście padzie br. zwyżkę drożyzny o 3 procent.

Jako ignorancja pracownika umysłowego niech posłuży również ostatnia nowela do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która obejmuje tylko pracowników umysłowych, zatrudnionych w instytucjach posiadających ponad 5 osób personele urzędniczego (a więc 70 proc. in-

stytucji nie jest wcale tą ustawą objęte), zarabiających do 500 zł miesięcznie, przy czym stawka ubezpieczeniowa wynosi 2 i pół proc. (dla robotników tylko 2 proc., przyczem rząd pokrywa 50 proc. kosztów). Przy wypłacie zapomóg jako maximum zarobku ustawa bierze 8 zł dziennie, stosując niższą stawkę procentową, niż dla robotników; a powodem do tego wszystkiego jest to, że robotnik opiera się na mocnej organizacji, a więc licza się z nim, a z pracownikami umysłowymi nikt się liczyć nie potrzebuje, bo nie przedstawiają prawie żadnej sily zorganizowanej.

W końcu z powodu zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej wyzywał zgromadzonych, aby zwrata ława głosowali na listy chrześcijańskie, gdyż jak zauważył, brak zainteresowania się tak aktualną sprawą może narazić ludność chrześcijańska na porażkę. Do wodom małego zainteresowania się wyborami jest chociażby znikoma ilość obecnych na sali, tymczasem na zebraniu urzędowym przez żydów w niedzielę zainteresowanie pośród nich było tak wielkie, że nitylko cała sala była napełniona, ale masy (musiały wracać), gdyż dostać się nie mogły.

Referat p. Morawskiego zebrani przyjęli oklaskami. Dalej zabrał głos p. Cardini, który przedstawił wybranym geneze powstania 3 Komitetów wyborczych chrześcijańskich, zaznaczając, że na liście Kom. Chrz. Dem. figurować będą również kandydaci z pośród członków Zw. pracowników biurowych i handlowych.

Następnie zebranie przyjęło wniosek treści następującej: „Walne zebranie poleca Zarządowi Związku przeprowadzenie pertraktacji z Komitetem Chrześcijańsko-Demokratycznym celem pomieszczenia dwóch względnie 3-ch członków Związku na liście kandydatów do Rady Miejskiej”.

Jednocześnie desygnowano 4 osoby, na które polecono Zarządowi mieć w pierwszym rzędzie uwagę przy zgłaszaniu na listę kandydatów do Rady Miejskiej. Na tem zebranie rozwiązano.

„Sztuki piękne” Numer 2-gi (2-go Rocznika), ukazał się już w handlu. — Treść jego jest następująca: 1) Witold Wojtkiewicz — napisał Franciszek Klein. 2) Piotr August Renoir — napisał Waldemar Georges. 3) Renoir a teoriej impresjonizmu — napisał A. Vollard. 4) Kronika artystyczna. — Numer zdobi 37 reprodukcji w tekście i 2 rotogravury z obrazów Renoira.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych” Kraków, Wolska 19.

Belgia pragnie nawiązać stosunki z eksporterami polskimi. — Ekspozytura ministerstwa przemysłu i handlu zawiadania, że za rząd Międzynarodowych Targów w Brukseli zwrócić się za pośrednictwem konsulatu polskiego z propozycją urządzenia na Targach, które trwać będą od 7 do 21-go kwietnia 1926 roku, poważnej wystawy produkcji polskiej.

Z produktów wchodziłyby w rachubę: sjenie linańskie, chemię, wyroby kozyskarskie, meble, naczynia emaljowa ne, skóry, włosie, szeszczina. Zarząd Targów w Brukseli pragnąłby doprowadzić do urządzenia wycieczki kupców i przemysłowców polskich, którzyby mogli zbadać na miejscu możliwość eksportu polskiego na rynek belgijski.

Fabryka 20-Złotówek. Falszeryk puszczal podrobione banknoty i Częstochowie

Przed niedawnym czasem wrócił do m. Praszki, powiatu wielunińskiego, niejaki Jan Słusarek, który w okręgu wołyńskim przez dłuższy czas służył w policji, lecz następnie na własne żądanie został z niej zwolniony. Po pewnym czasie obywatela Praszki zauważyli, że Słusarek rozpoczął się elegancko ubierać i że ciągle wyjeżdżał do Częstochowy, Łodzi i Warszawy na kilka dni, a wracał z nową garderobą.

Poniżej wiedziiano, że Słusarek po powrocie z policji nie posiadał żadnego majątku, dziwno się skąd bierze on pieniądze na wyjazdy i stroje. Nagle w Praszce i okolicy pojawiły się fałszywe 20 złotych emisji z d. 28 lutego 1919 r.

Falsyfikaty były wykonane ręcznie starannie, lecz na zwykłym papierze. Ponieważ fałszyfikaty krążyły przeważ-

STOWARZYSZENIE RZEM.-PRZEMYSŁOWE

wzywa wszystkich członków i nieczłonków rzemieślników oraz sympatyków

NA

Nadzwyczajne Zebranie

w sprawach bardzo pilnych niecierpiących zwłoki, na dzień 12-go b. m. w sobotę o godzinie 7-iej wieczorem do sali Stowarzyszenia Aleja Nr. 9.

ZARZĄD

Do Kompletu języka francuskiego

rozpoczętego przed miesiącem przyjmuję zgłoszenia osób średnio zaawansowanych.

Brigit Komplet dla początkujących w języku Uczeń od pierwszej lekcji słucha języka francuskiego, rozmawia i uczy się myśleć w tym języku. Zgłoszenia osobiste i telefoniczne w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 6 1/2 do 7 1/2 wiecz. Kilińskiego 19 i p. tel. 355.

KONSTANTY ŁUSZPIŃSKI

ucz. francuskiego dla początkujących, angielskiego i niemieckiego na Okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

nie wśród chłopów w okolicy Praszki, policja wszczęła energiczne dochodzenie i przeprowadziła szereg rewizji, lecz nie natrafiono na ślad fałszerzy, a jedynie odbierano chłopom fałszyfikatki.

Dopiero po dłuższych usiłowaniach stwierdzono, że pewien młody człowiek, podczas zakupów płacił owemi banknotami.

Przed niedawnym czasem do urzędu śledczego w Łodzi zgłosił się niejaki Leon Pawlak, zamieszkały w Krzepicach, powiatu częstochowskiego i oświadczył, że w drodze do Łodzi poznał w pociągu pewnego młodego mężczyznę, od którego dowiedział się, że służył w policji w województwie wołyńskim, a ponieważ ma zdolności rysownicze, zaproponował mu spółkę przy podrabianiu 20 złotych i na próbę sprzedał mu za 10 marek niemieckich jeden banknot dwudziestozłoty.

Po spisaniu protokołu urząd śledczy w Łodzi skomunikował się z policją w Praszce, a równocześnie skomunikował się z komendą główną policji w Warszawie, w celu stwierdzenia, kto został zwolniony w policji wołyńskiej.

Po otrzymaniu szeregu nazwisk, znalazło się między nimi nazwisko Jana Ślusarka, zamieszkałego w Praszce.

Urząd śledczy natychmiast wydelegował do Praszki swych funkcjonariuszy i po informacjach zasięgniętych w tamtejszej policji i uzgodnieniu rysopisu podanego przez Pawlaka, policja doszła do przekonania, że przestępca jest właśnie Ślusarek.

Pewnej nocy urządzono w mieszkaniu Ślusarka rewizję, podczas której znaleziono pod podłogą kilka sztuk fałszywych 20-złotówek, już gotowych, oraz kilka niewykoczonych.

Ślusarka aresztowano i osadzono w więzieniu.

- Take już natura kmiotka - lubi wódkę łać do środka.

Policjant, dyżurujący na miejscowym dworcu kolejowym, zauważył jakiegoś wieśniaka, który głośnym zachowaniem się i chwycieniem nóg zdradzał wyraźne objawy zamroczenia alkoholowego. Zbliżył się tedy do podochoczonego kmiotka i zapytał go o nazwisko.

- Sól i mąka - brzmiała odpowiedź.

Dziwna ta odpowiedź znalazła jednak potwierdzenie w dokumentach

wieśniaka, z których wynikało, że na zrywa się on istotnie Solimaka Andrzeja i pochodzi z wsi Gacki. Sporządzony protokół za opilstwo przesłano do Starostwa.

Z KRAJU

(-) Największa śmiertelność wśród kolejarzy - w Poznańskim. W październiku b. r. Polski Związek Kolejarców wypłacił ogółem 15,230 złotych zapomóg pomiarowych za 25 wypadków śmierci swych członków oraz za 105 osób, żon i dzieci kolejowców. Najwięcej osób zmarło w okręgu Poznańskim - 35, w okręgu Radomskim zaś tylko trzy osoby.

(-) Życie za... zajaca. 49-letni Julian Dukielski - felczer weterynaryj zyrardowski reżni miejskiej, wybrał się na polowanie. Dukielski polując, po strzelił zajaca, który, uciekając, wpadł na terytorium jednego z włościjan. Ten zaś, schwyciwszy zajaca, nie chciał go zwrócić myśliwemu, mówiąc, że zdobył jest jego własnością. Dukielski, dotknięty od dłuższego czasu chorobą sercową, wskutek zatargu, dostał tak silnego ataku, że zmarł na polu.

Tragiczna scena w rodzinie.

Brat w uniesieniu zabił brata, - potem targnął się na swe życie.

Z Żyrardowa donoszą: W domu fabrycznym zakładów zyrardowskich w Żyrardowie przy ul. Piłsudskiego rozegrała się niezwykła tragedia rodzinna.

Onegdaj wieczorem między dwoma braćmi, robotnikami zakładów zyrardowskich, 27-letnim Marjanem i 32-letnim Władysławem Dawidowskim, powstała bójka z niewiadomą przyczyną.

Młodszy brat rzucił się na starszego i skopał go bardzo silnie. Poturbowanego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do miejscowego szpitala.

Lekarze stwierdzili pęknięcie opony brzusznej. - Po kilku godzinach strasznych męczarni skatowany brat zmarł.

Na wieść o śmierci brata, Marjan Dawidowski targnął się na swe życie,

wypijając dwie butelki esencji octowej.

Nieprzytomnego odwieziono natychmiast do szpitala, - gdzie walczył ze śmiercią.

Tragedję tej rodziny robotniczej, nad którą zawisło jakieś fatum, ilustruje fakt, że trzeci z braci Dawidowskich zmarł przed kilku tygodniami w nieszczęśliwym wypadku, matka zaś, akuszerka, została przed dwoma miesiącami skazana na 5 lat więzienia za wykonanie niedozwolonych operacji.

ZE SWIATA

(-) Kongurskie wykopaliska. Z Moskwy donoszą: Naukowa wyprawa sowiecka wykryła największe na całym świecie pieczary podziemne. Znajdują się one na Uralu, a wśród ludu tubylczego znane są pod nazwą „pieczary kongurskich”. Ciągną się one w znacznej głębokości we wnętrzu masywu górskiego, zajmując przestrzeń przeszło 30 wiorst (t. j. około 100 km.). Dotychczasowe badania obejmują zaledwie obszar 5 wiorst, licząc od wejścia. Między innymi w czasie prac wykopaliskowych znalezione reszki prototypu dzisiejszego konia. Szkielet tego prakonia podobny do konia typu obecnego, różni się tylko tem, że posiada garb podobny do wielbłądziej. - Postawiono kontynuować dalsze badania wnętrza podziemia kongurskiego.

(-) Wystawa kotów w Wiedniu. Powszechnie wiadomo, że koty są naogół traktowane z dość wielką pogardą, szczególnie w porównaniu z psami, których wierność, czujność i inne zalety stale są podnoszone. Jednak i biedne kociaki czekały się pewnej rehabilitacji i choć na krótki czas zdystansowały swoich psich rywali, urządzono bowiem w Wiedniu kocia wystawę. W dniu otwarcia szeregiem ciągnęli wystawcy, niosąc w kobiałkach i woreczkach swoich faworytów. Były i takie malutkie okazy, że przyniesiono je w kieszeni. Wypakowano je i umieszczono w przygotowanych kłakach, które koci ojcowie i matki (szczególnie matki) wypełniły różnymi przysmakami. Było tam mleko we, tłuszczak, mięso, bułeczki, cukierki i smaczne łakocie. Niektóre koci przybrały na ten dzień uroczysty w sutę kokardy czerwone, zielone, niebieskie, czy różowe, inne dostały misterne obroże. Koci jednak nie były zadowolone. - Są to

stworzenia konserwatywne, „arystokratyczne” i nie lubią, aby im zatruwano spokój. Stędziali więc oswoiwe w kłakach, nieczule na najwyższe zachwyty. Przeważnie ułożyły się na miękkich poduszkach, które im przygotowano i smacznie posnęły. Publiczność wiedeńska uczęszczająca na wystawę bardzo licznie. Zwiedzającami są przeważnie panie.

Dlaczego kobiety wychodzą zamąż?

Barczo często spotyka się pytanie, dlaczego jakaś kobieta tego, a nie innego mężczyzny wybrała sobie za męża. - Tajemnica leży w głębi serca kobiety. - Pewien angielski psycholog, Januar Mortimer, zajął się badaniem przyczyn, dla których kobiety wychodzą zamąż. Utrzymuje on, że tylko 50 proc. kobiet wychodzi zamąż z miłości. Inne czynią to z powodu chwilowego kaptysu, z chęci jakiejś pracy, rozrywki lub tęsknoty. - Barczo wielu młodym zupełnie nie da się określić. Autor przytacza kilka powodów, dla których kobiety wychodzą zamąż.

„Pewna młoda dziewczyna zaślubiła bogatego przemysłowca tylko dla tego, albowiem chciała pracować w wielkim przedsiębiorstwie. Interesowała się rzeczywiście wszystkim, serca jednak nie zadowolila - i małżeństwo nie było szczęśliwe. Inna znowu kobieta powiedziała sobie, że musi zostać żoną wybitnego polityka. bo chce, by jej nazwisko było często wymieniane w dziennikach. Gdy dokonała tego, czego chciała, przekonała się, że sama sława jej nie zadowoli, rozwiodła się z mężem, a polityka przestała się zupełnie interesować. Podobnie myślała pewna dziewczynka, która miała aspiracje literackie. Zaprzęgnęła takiego męża, któryby z przyjemnością słuchał jej utworów, a przez którego poznałaby szersze kółka literatów. Wyszła za jakiegoś starego literata, który słuchał jej utworów, lecz z którym szczęśliwa nie była. Inne znowu dziewczęta pragną bogatych mężów tylko dlatego, by mieć wspaniałe suknie, bogate urządzenia, klejnoty i służbę. Inna znowu kobieta poślubiła bogacza tylko dlatego, by mieć własnego konia”.

Naturalnie, że małżeństwa z tych przyczyn zawierane, bez odrobiny sympatji i przywiązania, zawsze prawie nieszczęśliwie się kończą.

Teatr „ODEON”

Program od piątku 11 do wtorku 15 grudnia.

Szczegóły w specjalnych programach ilustrowanych

Początek o godzinie 5-ej, 7-ej, i 9-iej wieczorem. w sobotę początek o godz. 4-iej w niedzielę o 3-iej

Wobec olbrzymich kosztów obrazu Ceny miejsc podwyższone. Do krzesła o 20 gr., do łóż o 50 groszy.

Największa Sensacja doby obecnej! - Pierwszy polski obraz sensacyjno-kryminalny!

Wampiry Warszawy (Tajemnica taksówki № 1051.)

Wielki dramat erotyczno-sensacyjno-kryminalny w 2-eh serjach i 12 aktach wyświetlanych [w jednym programie.

Reżyserja: **WIKTORA BIEGAŃSKIEGO.**

W rolach głównych: Uroczą artystką **MARJA BALCERKIEWICZÓWNA** najpiękniejsza warszawianka, premjowana na konkursie piękności wydawnictwa „Pani”.

Marja Łabęcka, Wiera Podgórzanka, Julian Sym, Lech Owron, Oktaw Kaczanowski, B. Orłow i inni artyści scen polskich.

Teatr „Nowości”

Od piątku 11 do poniedziałku 14 grudnia r. b. włącznie.

EKRAN I SCENA RAZEM.

NA EKRANIE: Potężny dramat erotyczny na tle antagonizmu żółtej i białej rasy. Film produkcji 1926 r. p. t.

LI-TING-LANG (Książę chiński)

w roli głównej najgenialniejszy aktor **Sessue Hayakawa.**

Początek w dni powszednie o 8. 5 pp., w soboty o 7. 4 pp. w niedzielę i święta o 8. 3 pp. CENY MIKSC OD 75 GR.

NA SCENIE: zupełna zmiana programu!

Ostatnie potęginalne występy

p. p. Paula @ Harry Ronné akrob. - ekscentryczny duet śmiechny -

oraz p. **OLEŚ OLEŚAŃSKI** z nowym humorem. **OSTATNIE DNI** **OSTATNIE DNI**

Kino „UCIECHA”

ulica Dąbrowskiego Nr. 12.

Początek o godz. 5. Ostatni seans o godz. 9-iej. Ceny miejsc krzesła 75 groszy, Łoża 1 złoty.

Od środę 9-go do piątku 11-go grudnia 1925 roku.

„TRAGICZNE NOCE”

Nad program: **FATTY GRUBASEK** w dwu aktowej arcywesołej komedji pt. „Fatty pod pantofelkiem”

Zajmujący film pod tytułem **Dramat sensacyjny z 4-ymi przemiankami w rolach 6-ciu aktorów. W roli głównej przemiankami „CZARNY BIL”**

Kino „NOWY”

DZIS ZMIANA PROGRAMU!!!

Tartak Parowy Stefan SMUGA

WŁ. BADORY

ul. Zaciszańska.

Skrzynka pocztowa 17.

Telefon 4-54.

ZAMIAST TRANU

UŻYWA SIĘ

SYROP JODO-TANNINOWY z FOSFOREM „ORBIS” (Str. Jodo-tannicus ZAMIENIA TRAN fosforicus).

PREZYJERY W SZKAR, CHE-TIK PRZYJUNIA 20 ZIE CŁ. Wzrost: Para dla Przem. i Handl. opłaco. „ORBIS” Sp. Akc. w Częstochowie.

Kurs Kroju Damskiego

podług programu przyjętego przez Europejskie Akademje Krawieckie, opartej na nauce anatomji i geometrii.

Zapisy przyjmuje się codziennie, oprócz świąt i niedziel, od godz. 2-5 pp.

Zamlenię

lokal 3 pokoje z kuchnią na 1 pokój z kuchnią w centrum miasta Wiad. Krakowska 55 m. 1

Kupię

strzelbę mało używaną Wiad. w sklepie W. P. Koźmifskiego od 5-6 po pol.

DBAJCIE O SWOJE zdrowie!
Swoje zdrowie darzcie zioła z mąką (kogut) usuwają choroby: śladnia, kiłak, obrzęki. Namienie 444cłowe itd. Idealny, naturalny, łagodny, srodek przeciw nowotworom, usuwający funkcje i organów trawienia i działający przeciwko nowotworom. Podańszy apetyt i wzmacnia organizm. Pudełko zł. 50 Sprzedają apteki i składki w aptekach: A. Gaceckiego Warszawa, -5965.

Kuchmistrz restauracyjny poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia w sklepie Gońca.

Akuszerka

Jonczykowa II Aleja 16 przyjmuje zamówienia i udziela porad Dla nierozmownych ustepstwo

Pokój

do wynajęcia ul. Stara 3. a Hunkiewicz.

1500 zł. Kaucji

panna (lat 29) inteligentna bezwzględnie uczciwa poszukuje posady kasjerki w kinie fabrycz lub biurze Oferty pod „Gotówka”

Hemoroidy

Czopki hemoroidalne **A. Gaceckiego** (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki) Ządać w apiekach.

Sklep

przy ulicy Kościuski 45 do wynajęcia Wład. u gospodarza

Pokój

z kuchnią do wynajęcia Zawadzkie Złota № 210

Pokoju

umeblowanego poszukuje dyrektor cyrku Cinielini Zgłoszenia s podaniem warunków Aleja 75 Panoram

Sanki

konne sprządem Wład. Baryard 16

Przyjmę

wopólnika do piekarni Oferty w Gońcu sub. „Piekarnia”.

Dn. 6-XII

akredytowa wilczyc „Lede” 9-cio miesięczna Wskazad miejsce przy przetrzymaniu za wynagrodzeniem B. K. Ogrodowa 55